

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2012 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Pędziwiatr
Sędziowie:	SSA Bogusław Tocicki SSA Andrzej Kot (spr.)
Protokolant:	Aldona Zięta

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Szczęsnego

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2012 roku

sprawy **M. G.**

oskarżonej z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.;

art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżoną

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 7 lutego 2012 roku sygn. akt III K 229/11

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonej M. G. w ten sposób, że:

a) **karę orzeczoną w punkcie I części rozstrzygającej na podstawie art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i art. 25 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 2 k.k. nadzwyczajnie łagodzi i wymierza oskarżonej M. G. karę 3(trzech) lat i 6(sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,**

b) **stwierdza, że utraciło moc orzeczenie o karze łącznej zawarte w pkt VIII części rozstrzygającej;**

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. wymierza oskarżonej M. G. karę łączną 3(trzech) lat i 6(sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet na podstawie art. 63 § 1 k.k. okres tymczasowego aresztowania od dnia 4 sierpnia 2010 roku do dnia 17 maja 2012 roku;

IV. zwalnia oskarżoną M. G. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

M. G. została oskarżona o to, że :

I. w dniu 4 sierpnia 2010 r. we W., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia J. K. zadała mu trzy uderzenia nożem kuchennym w okolice klatki piersiowej, w tym dwa uderzenia godzące w przednią powierzchnię klatki piersiowej oraz jedno uderzenie godzące w powierzchnię tylną, czym spowodowała u niego obrażenia ciała w postaci trzech ran kłutych klatki piersiowej, umiejscowionych po lewej jej stronie na przedniej powierzchni w okolicy przedsercowej, na przedniej powierzchni w okolicy nadobojczykowej oraz na tylnej powierzchni, drążących do wnętrza klatki piersiowej, z przebicciem lewego płuca oraz przedniej i dolnej ściany serca, z wytworzeniem tamponady do worka osierdziowego i lewostronnej odmy opłucnowej oraz z krwotokiem do lewej jamy opłucnowej, które doprowadziły do wykrwawienia, niedotlenienia i uszkodzenia mózgu, co stało się przyczyną powstania stanu wegetatywnego z długotrwałym unieruchomieniem i upośledzeniem mechanizmów obronnych organizmu, w następstwie czego doszło do zakażenia bakterią oportunistyczną, która spowodowała posocnicę i zapalenie płuc, stanowiących bezpośrednią przyczynę śmierci pokrzywdzonego w dniu 17 października 2010 roku, przy czym zarzuconego jej przestępstwa dopuściła się mając w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem;

tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

II. w dniu 4 sierpnia 2010 r. we W. wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadała środki odurzające w postaci 4,48 grama marihuany;

tj. o czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z dnia 7 lutego 2012 r., sygn. akt: III K 229/11:

I. uznał M. G. za winną tego, że 4 sierpnia 2010 r. we W., działając w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach polegający na uderzeniu jej i kopaniu po całym ciele, zastosowała sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu w ten sposób, że przewidując możliwość pozbawienia życia J. K. i godząc się na to, ugodziła go 3 krotnie nożem kuchennym, w tym dwukrotnie w przednią powierzchnię klatki piersiowej oraz raz w powierzchnię tylną, czym spowodował u niego obrażenia ciała w postaci trzech ran kłutych klatki piersiowej, umiejscowionych po lewej jej stronie na przedniej powierzchni w okolicy przedsercowej na przedniej powierzchni w okolicy nadobojczykowej oraz na tylnej powierzchni, drążących do wnętrza klatki piersiowej, z przebicciem lewego płuca oraz przedniej i dolnej ściany serca, z wytworzeniem tamponady do worka osierdziowego i lewostronnej odmy opłucnowej oraz z krwotokiem do lewej jamy opłucnowej, które doprowadziły do wykrwawienia, niedotlenienia i uszkodzenia mózgu, co stało się przyczyną powstania stanu wegetatywnego z długotrwałym unieruchomieniem i upośledzeniem mechanizmów obronnych organizmu, w następstwie czego doszło do zakażenia bakterią oportunistyczną która spowodowała posocnicę i zapalenie płuc, stanowiących bezpośrednią przyczynę śmierci pokrzywdzonego w dniu 17 października 2010 roku, przy czym czynu tego dopuściła się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierzył jej karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

II. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa przez zniszczenie dowodu rzeczowego oznaczonego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/776/10 pod poz. 14 na k. 132 V akt sprawy.

III. uznał M. G. za winną tego, że 4 sierpnia 2010 r. we W. wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii posiadała środki odurzające w postaci 4,77 grama marihuany, tj. przestępstwa z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. 2005.179.1485 z późn. zmianami) i za to na podstawie art. 62 ust. 1 w/w wymienionej ustawy wymierzył jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

IV. na podstawie art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa przez zniszczenie dowodu rzeczowego oznaczonego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/776/10 pod poz. 2-4 na k. 132 akt sprawy.

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrot na rzecz oskarżonej M. G. dowodu rzeczowego oznaczonego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/776/10 pod poz. 1 na k. 132 akt sprawy.

VI. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. orzekł zwrot na rzecz Pogotowia (...) we W. dowodu rzeczowego oznaczonego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/776/10 pod poz. 26 na k. 132V akt sprawy.

VII. na podstawie art. 231 §1 k.p.k. orzekł złożenie do depozytu sądowego dowodów rzeczowych oznaczonych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/776/10 pod poz. 5-13 i 15-19 na k.132-132V akt sprawy.

VIII. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył wymierzone M. G. kary pozbawienia wolności i orzekł karę łączną 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

IX. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonej na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od dnia 4 sierpnia 2010 r. do dnia 7 lutego 2012 r.

X. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolnił oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty w sprawie, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonej, zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na zaniechaniu przez Sąd dokonania oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie pod kątem ustalenia zamiaru, z jakim działała oskarżona M. G., co winno się odbyć przez dokonanie wszechstronnej analizy znamion strony podmiotowej czynu przypisanego oskarżonej w punkcie I części dyspozytywnej wyroku, zwłaszcza wobec jednoznacznej treści wyjaśnień oskarżonej składanych przez cały tok postępowania przygotowawczego i sądowego, w których wyjaśniała ona motywy swojego działania oraz wobec jednoznaczności sytuacji, w jakiej doszło do zdarzenia skutkującego śmiercią J. K., którego to zaniechania następstwem są ustalenia faktyczne nie znajdujące oparcia w materiale dowodowym.

2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na braku uzasadnienia powodów, dla których sąd ustalił, że oskarżona działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, przy ograniczeniu uzasadnienia w tej zasadniczej w niniejszej sprawie kwestii do lakonicznego stwierdzenia, że sąd „dokonał kompleksowej analizy okoliczności sprawy, tj. użytego przez oskarżoną narzędzia, ilości zadawanych ciosów, miejsca ich zadania, zachowania oskarżonej bezpośrednio przed zadaniem ciosów, jak i po oraz motywów, jakimi kierowała się oskarżona, przy uwzględnieniu jej właściwości osobistych oraz faktu, że tempore criminis miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania postępowaniem”.

3) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na odmowie uznania za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej, w których nie przyznawała się ona do posiadania środków odurzających w postaci marihuany, pomimo że wyjaśnienia te są spójne i nie zostały podważone przez żaden dowód przeciwny.

4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegający na tym, że Sąd Okręgowy ustalił, iż oskarżona M. G. działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia J. K., a to ze względu na rodzaj narzędzia, jakim się posłużyła i część ciała, w jaką ugodziła pokrzywdzonego oraz liczbę zadanych ciosów, a także ze względu na zachowanie oskarżonej bezpośrednio przed zadaniem ciosów, jak i po oraz motywów, jakimi kierowała się oskarżona przy uwzględnieniu jej właściwości osobistych oraz okoliczności, że działała ona w warunkach opisanych w przepisie art. 31 §2 k.k., podczas gdy prawidłowe ustalenia, w szczególności oparte na analizie strony podmiotowej

winy prowadzić do wniosku, że oskarżona nie miała zamiaru pozbawienia J. K. życia, zaś jedyne przestępstwo, jakie można jej przypisać, to przestępstwo z art. 156 § 3 k.k.

5) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżona swoim zachowaniem nie wyczerpała dyspozycji przepisu art. 25 § 3 k.k., a tylko dyspozycję § 2 tegoż artykułu, podczas gdy prawidłowe ustalenia winny być takie, że oskarżona odpierająca bezpośredni atak młodszego, znaczenie od niej silniejszego mężczyzny, będąc jednocześnie pozbawioną jakiejkolwiek pomocy osób trzecich, w tym obecnej w pokoju małoletniej siostry pokrzywdzonego, działała pod wpływem strachu i wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

6) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżona posiadała wbrew przepisom ustawy środki odurzające, pomimo, że oskarżona nie przyznała się do popełnienia tego czynu, zaś w sprawie nie zgromadzono żadnych dowodów pozwalających na przypisanie jej popełnienia tego czynu.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie II przez uniewinnienie oskarżonej M. G. od przypisanego jej w tym punkcie czynu;

- o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I przez przyjęcie, że oskarżona wyczerpała swoim zachowaniem dyspozycję przepisu art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i w zw. z art. 25 § 3 k.k. i nieorzeczenie wobec niej kary.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się zasadna w części dotyczącej orzeczenia o karze. W pozostałym zaś zakresie nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do poszczególnych zarzutów skarżącego przypomnieć należy, iż w rozpoznawanej sprawie bezspornym pozostają ustalenia Sądu Okręgowego, że oskarżona została zaatakowana przez pokrzywdzonego J. K., który zważywszy na to, że oskarżona utrudniała mu opuszczenie mieszkania uderzył ją z pięści w okolicę oka. Następnie, gdy oskarżona upadła, pokrzywdzony kopnął swoją konkubinę w mostek i szarpał za włosy i ubrania. Oskarżona krzyczała do przebywającej wówczas w mieszkaniu siostry pokrzywdzonego P. C., że jest bita aby uspokoiła brata i jej pomogła, na co ta nie zareagowała. Gdy M. G. uciekła do kuchni przyszedł za nią J. K. i otwartymi rękami uderzał ją w bark i ramiona. Wówczas M. G. chwyciła leżący na blacie nóż kuchenny i zadała pokrzywdzonemu trzy uderzenia, w tym dwa godzące w przednią powierzchnię klatki piersiowej oraz jedno godzące w powierzchnię tylną. Następnie oskarżona krzyknęła do pokrzywdzonego „Będziesz cierpiał tak jak ja cierpiałam”. Dopiero po pewnym czasie, na prośbę siostry pokrzywdzonego, M. G. podeszła do J. K. i uciskała ranę na jego ciele. Jeszcze przed przybyciem ratowników medycznych oddaliła się.

Autor apelacji kwestionuje w pierwszej kolejności ustalenie znamion strony podmiotowej, tj. przyjęcie, iż oskarżona M. G. działała z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego. Jego zdaniem owo ustalenie nie uwzględnia motywów działania, pobudek, stosunku do pokrzywdzonego oraz właściwości osobistych. Dalej skarżący zarzuca niewłaściwą interpretację wypowiedzi oskarżonej „teraz będziesz cierpiał jak ja cierpiałam”, która jego zdaniem nie świadczy jeszcze o zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Zgodzić się należy z autorem apelacji, że oskarżona pozostawała z pokrzywdzonym w konkubinacie, planowali wspólną przyszłość, wspólny wyjazd za granicę. Oskarżona istotnie nie popełniła też w przeszłości przestępstwa przeciwko życiu bądź zdrowiu. Są to niewątpliwie okoliczności ważne dla ustalenia zamiaru sprawcy, ale nie najważniejsze. Trafnie Sąd Okręgowy eksponuje w omawianej kwestii sposób działania oskarżonej, a więc zadanie pokrzywdzonemu trzech ciosów nożem w newralgiczne i ważne dla zdrowia miejsca. Truizmem jest twierdzenie, że każdy dorosły człowiek zdaje sobie sprawę, iż odpowiednio silny cios nożem w klatkę piersiową innej osoby może doprowadzić do jej śmierci. W rejonie tym znajdują się bowiem tak istotne dla życia organy jak płuca i serce, zaś ich uszkodzenie prowadzić może do zgonu. M. G. możliwość taką, jako osoba, która nie miała zniesionej poczytalności przewidywała. Skierowała

przeciwko pokrzywdzonemu nie krawędź lecz ostrze noża. Już sam ten fakt przemawia za przypisaniem jej elementu wolicjonalnego zamiaru, czyli godzenia się na skutek, tj. śmierć pokrzywdzonego. O godzeniu tym świadczy wymownie dostrzeżony przez Sąd Okręgowy brak zainteresowania stanem pokrzywdzonego. To nie oskarżona wezwała przecież pomoc lekarską, lecz siostra pokrzywdzonego i dopiero na jej prośbę oskarżona zaczęła tamować krwotok u J. K.. Oskarżona uderzyła pokrzywdzonego nożem w klatkę piersiową po lewej stronie, a zatem tam gdzie umiejscowione jest serce. Nóż miał dostatecznie długie ostrze (8 centymetrów), żeby penetrować klatkę piersiową na tyle głęboko, aby uszkodzić tak serce jak i płuco. Znamienne jest, że oskarżona zadała aż trzy uderzenia, z których każde penetrowało do wnętrza klatki piersiowej, z przebicciem lewego płuca oraz przedniej i dolnej ściany serca. Z niekwestionowanej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej (k. 728) wynika jednoznacznie, że były to rany głębokie i pochodziły od uderzenia z co najmniej ze średnią siłą.

Ustalenia Sądu Okręgowego co do zamiaru oskarżonej nie kolidują z ustaleniami poczynionymi na bazie opinii biegłych psychiatrów i psychologa, że oskarżona miała ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. M. G. nie była chora psychicznie w omawianym czasie. Nie jest też osobą upośledzoną umysłowo. Stwierdzone u oskarżonej przez biegłych defekty w postaci organicznych zaburzeń osobowości i zespołu uzależnienia spowodowanego używaniem alkoholu nie ograniczały jej sfery poznawczej i nie wyłączały możliwości przewidzenia skutku inkryminowanego zachowania. Ograniczały jedynie one możliwość modyfikowania przez oskarżoną utrwalonych negatywnych sposobów radzenia sobie z takimi sytuacjami stresującymi, jakie bezpośrednio poprzedziły działania oskarżonej. Innymi słowy oskarżona miała zaburzoną sferę emocjonalną, co nie pozostaje bez wpływu na ocenę prawną jej zachowania, o czym szerzej będzie mowa niżej.

Jeśli chodzi o cytowaną wypowiedź oskarżonej „będziesz cierpiał jak i ja cierpiałam” to nie można do niej przywiązywać nadmiernej wagi przy ustaleniu znamienia strony podmiotowej zważywszy, że padła ona z ust oskarżonej już – jak ustala Sąd Okręgowy – po zadaniu ciosów nożem. Zdanie owe niewątpliwie dowodzi jednak braku przypadkowości w działaniu oskarżonej, a nawet jej obojętności na spowodowane u pokrzywdzonego obrażenia.

Przyjęcie, że M. G. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia J. K. nie wyczerpało prawnego aspektu zagadnienia. Prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że zachowanie oskarżonej było wynikiem zamachu pokrzywdzonego, który oskarżona odpierała. Ustalenie, że działała w warunkach obrony koniecznej jest niekwestionowane. Wadliwości ustaleń obrońca upatruje w przyjęciu przekroczenia granic obrony koniecznej. Jego zdaniem Sąd Okręgowy nie dość uwzględnił dysproporcje sił między pokrzywdzonym a oskarżoną, zwłaszcza, że oskarżona miała złamaną rękę, nagły atak pokrzywdzonego, wreszcie fakt, że tydzień wcześniej złamał on pokrzywdzonej rękę. Dalej zwraca uwagę apelujący, że małoletnia siostra pokrzywdzonego nie reagowała na wołania oskarżonej. Wbrew zarzutom obrońcy Sąd I instancji nie stracił z pola widzenia tych wszystkich, niewątpliwie ważkich dla omawianego rozstrzygnięcia kwestii, nie popełnił jednak błędu przyjmując, że oskarżona zastosowała niewspółmierny do zamachu sposób obrony. Już z samej nazwy analizowanego kontratypu wynika, że zastosowana obrona musi być „konieczna”, tj. nie nadmiernie intensywna. Konieczność ową należy rozumieć nie tylko w znaczeniu techniczno – prakseologicznym, ale również w moralno – społecznym. Jak słusznie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 września 1989r. (II KR 39/89, OSNPG 1990, nr 2, poz. 16), obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu, niż było to konieczne, albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności. O niebezpieczeństwie zamachu decyduje szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, wreszcie dynamicznie rozwijający się przebieg, który może potęgować lub zmniejszyć to niebezpieczeństwo. Tylko łącznie, we wzajemnych powiązaniu, rozpatrywanie całokształtu tych okoliczności może być podstawą wniosku o stopniu społecznego niebezpieczeństwa zamachu” (por. też wyrok SA w Lublinie z 22 października 2008r., II AKa 220/08, LEX 477862).

W realiach sprawy rzecz nie sprowadza się do użycia noża, który zrzędzeniem przypadku znajdował się wówczas w jej pobliżu, ale do sposobu jego użycia. Sąd Okręgowy trafnie zaakcentował ilość zadanych uderzeń. Wszak jeszcze bardziej istotne jest ich umiejscowienie. Nie budzi wątpliwości w świetle opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, że dwa z owych uderzeń zostały zadane w przednią część klatki piersiowej, trzecie zaś uderzenie (oczywiście ich kolejności w sekwencji czasowej ustalić nie można) zadane zostało w tylną powierzchnię klatki piersiowej. Ów cios

w plecy wyklucza przyjęcie, że w tym czasie pokrzywdzony kontynuował zamach na pokrzywdzoną, co uprawnia do przyjęcia, że nie był już konieczny dla odparcia zamachu. Z pewnością przydatna dla przedmiotowych rozważań byłaby szczegółowa analiza mechanizmu spowodowania urazu tylnej powierzchni klatki piersiowej, jednakże rana ta nie została dostatecznie opisana przez biegłych, na co nie mieli zresztą wpływu z uwagi na to, że dysponowali jedynie materiałem sekcyjnym, dokumentacją medyczną z leczenia pokrzywdzonego i zeznaniami lekarzy udzielającymi mu pomocy. Na temat przebiegu jej kanału, głębokości, kąta wypowiedzieć się mogli jedynie lekarze udzielający pomocy zaraz po zdarzeniu, bowiem już na etapie sekcji z uwagi na upływ czasu, gojenie i blizny pooperacyjne okazało się to niemożliwe. Operujący pokrzywdzonego chirurg M. Ś. (k. 377-378) jak i inni lekarze, którzy mieli kontakt z pokrzywdzonym zaraz po zejściu szerszej na ten temat nie byli w stanie się wypowiedzieć. Nie zabezpieczono też ubrań pokrzywdzonego, które również mogłyby się okazać pomocne dla przedmiotowych ustaleń (k. 360-362). To wszystko jednak nie zmienia faktu, że ponad wszelką wątpliwość oskarżona zadała pokrzywdzonemu uderzenie nożem w plecy, co przesądza o trafności ustaleń o przekroczeniu granic obrony koniecznej. Traci zatem na znaczeniu w tej materii fakt, że oskarżona miała utrudnione okoliczności obrony z uwagi na zaopatrzenie opatrunkiem gipsowym lewego przedramienia (zauważyć należy, że w to miejsce pokrzywdzony ciosów nie kierował). Odnosząc się dalej do niebezpieczeństwa zamachu pokrzywdzonego, należy zwrócić uwagę na przyznany przez oskarżoną fakt, iż dynamicznie rozwijający się przebieg zdarzenia, niebezpieczeństwo owo oddalał, skoro po przemieszczeniu się do kuchni natężenie przemocy ze strony pokrzywdzonego zdecydowanie się zmniejszyło zważywszy, że nie zadawał jej – tak jak wcześniej – uderzeń pięścią w twarz czy kopał lecz „ograniczył się” do uderzeń otwartą ręką w bark i ramiona oskarżonej. Właściwości napastnika – a mowa tu przede wszystkim o jego wcześniejszej karalności i skłonności do popełniania przestępstw z użyciem przemocy – jeśli uwzględnić więź emocjonalną z oskarżoną, nie potęgowały tego niebezpieczeństwa, podobnie jak czas i miejsce zamachu. Warto wreszcie zwrócić uwagę, że sama oskarżona w swoich wyjaśnieniach nie wskazuje na obawy o swoje życie. W szczególności te pierwsze (k. 97), złożone w postępowaniu przygotowawczym, zdają się świadczyć o tym, że oskarżona niebezpieczeństwa dla swojego życia nie dostrzegła, raczej kładła nacisk na swoje zdenerwowanie. Zachowanie pokrzywdzonego nie stanowiło dla oskarżonej żadnego zaskoczenia. Już wcześniej bowiem oskarżona doświadczyła eskalacji agresji ze strony pokrzywdzonego zakończonej złamaniem ręki, przy czym dodać w tym miejscu należy, że jak wynika z zeznań bezstronnej obserwatorki owego zajścia - M. K. (k. 171) do złamania tego doszło w skutek zepchnięcia oskarżonej przez pokrzywdzonego z ławki. Nie bez znaczenia jest również to, że w środowisku oskarżonej tego rodzaju konflikty nie są rzadkością.

Przechodząc do kolejnej podnoszonej przez apelującego kwestii, tj. nieuzasadnionego jego zdaniem przyjęcia, że przekroczenie przez oskarżoną granic obrony koniecznej nie było wynikiem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu, stwierdzić należy, że i w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego są prawidłowe. Co prawda biegli psychiatrzy i psycholog jednoznacznie się co do istnienia wzburzenia u oskarżonej nie wypowiedzieli, nie ma przeszkód na bazie tej opinii do przyjęcia, że taki stan emocjonalny u niej zaistniał. Zwrócić należy uwagę, że nie chodzi tu o silne wzburzenie jak w przepisie art. 148 § 4 kk, ale o wzburzenie. Na ów stan wskazują wprost same wyjaśnienia oskarżonej. Biegli opiniują zaś (k. 801), że w sytuacjach konfliktowych u oskarżonej występuje przewaga sfery emocjonalnej nad intelektem. Wbrew wywodom apelującego nie było jednak podstaw do uznania, że wzburzenie usprawiedliwione było okolicznościami zamachu, w rozumieniu art. 25 § 3 kk. Sytuacja opisana w tym przepisie ograniczona być musi do takich tylko wypadków, w których przyjęto, że okoliczności zamachu oceniane obiektywnie, racjonalnie, tłumaczą wywołanie stanu wzburzenia a stan ten przesądził o sposobie odparcia zamachu (por. postanowienie SN z 14 lutego 2002r., II KKN 337/01, OSNKW 2002, nr 7-8, poz. 66, Biul. SN 2002, nr 6, s. 23). Zasadne w tym miejscu jest ponowne odwołanie się do opinii biegłych psychiatrów i psychologa, niezależnie od tego, że to domeną Sądu jest ocena czy stan wzburzenia usprawiedliwiony był okolicznościami zamachu. Biegli bowiem stanowczo stwierdzają, że oskarżoną cechuje drażliwość, labilność emocjonalna, impulsywność, wybuchowość i skłonność do zachowań agresywnych, czemu towarzyszy zarówno obniżony krytycyzm własnych zachowań jak i zdolność przewidywania skutków własnego postępowania. U podłoża stanu emocjonalnego oskarżonej, w tym analizowanego wzburzenia, leży przede wszystkim zmiany charakterologiczne uwarunkowane organicznym uszkodzeniem mózgu podejrzaney, które zadziałały jak czynnik spustowy wyzwalający fizyczną, nagłą i nieplanowaną agresję. Wynikające z analizy linii życiowej podejrzaney takie okoliczności jak wcześniejsze jej wiązanie się z partnerami, w relacjach w których była ofiarą przemocy, świadczą nie tylko o utrwalonej nieumiejętności

tworzenia stabilnych – pozbawionych patologicznych relacji związków, ale i utrwalonych negatywnych (wynik złych doświadczeń życiowych) sposobach (poprzez reagowanie agresją na agresję) radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi, pojawiającymi się w relacjach z partnerami, in concreto z pokrzywdzonym. Gdy zważyć nadto, że spożyty przez oskarżoną alkohol i stan jej nietrzeźwości dodatkowo osłabiał intelektualną kontrolę jej zachowania nietrudno dostrzec, iż wzburzenie oskarżonej nie było uwarunkowane obiektywnymi, racjonalnymi okolicznościami zamachu, które przesądziłyby o sposobie jego odparcia. Nie bez znaczenia jest również tutaj omawiany już wyżej stopień niebezpieczeństwa zamachu ze strony pokrzywdzonego, spadkowa tendencja natężenia używanej przemocy, brak zaskoczenia u pokrzywdzonej czy wreszcie miejsce zdarzenia, w którym przebywała siostra pokrzywdzonego.

Akceptując dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną zachowania oskarżonej nie można zaaprobować kary wymierzonej jej za przypisane w pkt I zaskarżonego wyroku przestępstwo. Zbieg dwóch podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 25 § 2 kk i art. 31 § 2 kk), szczególnie obliłował do pochylenia się nad zasadnością zastosowania owej instytucji. Jak słusznie zauważył SN w wyroku składu 7 sędziów z 30 kwietnia 1974r. (VI KRN 26/74, OSNKW 1974, nr 9, poz. 162, z glosami: Buchały, NP. 1975, nr 2; Krukowskiego, PiP 1976, z. 1-2): „Stopień społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa popełnionego w razie przekroczenia obrony koniecznej jest znacznie mniejszy niż przestępstwa dokonanego nie w obronie koniecznej. Wynika to z tego, że ustawodawca liczy się ze szczególną sytuacją, w jakiej znalazł się przekraczający granice obrony koniecznej na skutek bezprawnego zamachu, bierze pod uwagę sytuację emocjonalną, w której zwykle znajduje się ten, kto działa w obronie koniecznej i uwzględnia, iż człowiekowi, który staje wobec bezpośredniego, bezprawnego zamachu, często trudno jest zachować taką rozwagę w działaniu, by broniąc się nie wyrządził napastnikowi niepotrzebnie nadmiernej szkody”.

Stopień przekroczenia przez oskarżoną granic obrony koniecznej nie był na tyle znaczny, żeby spotkał się z aż tak surową sankcją jak wymierzona przez Sąd Okręgowy. To w tym obszarze oceny prawnokarnej należy właśnie położyć nacisk na przewagę fizyczną pokrzywdzonego, jego dotychczasową linię życiową, wielokrotną karalność, skłonność do agresji, unieruchomienie ramienia oskarżonej opatrunkiem gipsowym i jej stan emocjonalny, na który wpływ miało w dużym stopniu stwierdzone przez biegłych (k. 802) organiczne uszkodzenie mózgu.

Oskarżona nie była dotychczas karana za przestępstwo z użyciem przemocy a jej negatywna opinia środowiskowa wynika z nadużywania alkoholu, nielegalnego handlu alkoholem i utrzymywaniem kontaktów z osobami o ujemnej opinii środowiskowej.

Mając powyższe na uwadze, uwzględniając te wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary, które dostrzegł Sąd Okręgowy (wadliwie zaliczając jednak skutek stanowiący znamię przestępstwa do okoliczności obciążających), Sąd Apelacyjny nadzwyczajnie złagodził karę wymierzonej oskarżonej za zabójstwo pokrzywdzonego do 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Chybione okazały się zarzuty skarżącego dotyczące skazania za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Dość powiedzieć w odniesieniu do nich, że narkotyki, które posiadała oskarżona - jak zasadnie ustalił Sąd Okręgowy (strona 19 uzasadnienia zaskarżonego wyroku) - ujawnione zostały w trakcie przeszukania mieszkania przy ul. (...) w torebce, która - jak wyjaśniła sama oskarżona - stanowiła jej własność. W tym kontekście ocena, że oskarżona posiadała 4,77 grama marihuany nie wykracza poza granice art. 7 kpk. Kara orzeczona za to przestępstwo nie razi surowością.

Korekta orzeczenia o karze za czyn przypisany oskarżonej w pkt I zaskarżonego wyroku powodowała utratę mocy orzeczenia o karze łącznej. Stosowana przez Sąd Okręgowy zasada absorpcji uzasadniała wymierzenie przez Sąd Apelacyjny kary łącznej w rozmiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk.